

## Suwerenna równość państw w Karcie Narodów Zjednoczonych

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Wierni wartościom oświeceniowym, stale upominając się o racjonalizm i obiektywizm w nauce, polityce i życiu codziennym jednocześnie traktujemy jako coś oczywistego, uprawnionego i funkcjonalnego posługiwanie się zbitkami pojęciowymi wykreowanymi na użytek budowy pożądaných konstrukcji politycznych. Nie mające żadnego uzasadnienia w rzeczywistym stanie spraw ludzkich, ani w dostępnej o nich wiedzy, konstrukcje językowe łatwo stają się koncepcjami, na których budowane są filary systemów państwowych, systemów prawnych, społecznych i filozoficznych, a nawet organizacji ponadnarodowych. Znane bardziej dojrzałemu pokoleniu określenia jak „jedność ideowo-moralna” czy „demokracja socjalistyczna” lub obecnie modna zasada „solidarności społecznej” stanowią fundament naszego państwa nawiązujący do nierzeczywistych, chociaż być może pożądaných więzi społecznych. W skali ponadnarodowej zasada równości uczestników obrotu gospodarczego np. na rynku europejskim, a w skali międzynarodowej „suwerenna równość” państw tworzą podstawę, zasadę fundamentalną w pierwszym przypadku unijnego rynku wolnej wymiany towarów, dóbr i usług, a drugim podstawę międzynarodowego porządku prawnego, na której powstała i funkcjonuje do dziś Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Po kilkudziesięciu latach obowiązywania takich sztucznych wytworów ludzkiej myśli ponaglonej historyczną koniecznością, powszechnie uważanych za trwałe i niekwestionowany składnik dorobku cywilizacyjnego ludzkości, można w mojej ocenie zasadnie upomnieć się o rozpoczęcie dyskusji zmierzającej do skonfrontowania aktualnego stanu i wymogów współczesności z działalnością organizacji zbudowanych na nieracjonalnych, bo nie istniejących nigdzie w rzeczywistości.

Na szczególną uwagę zasługuje bliższe przyjrzenie się zasadzie „suwerennej równości” państw, gdyż bankructwo zasad tworzących teoretyczne podwalin państwa socjalistycznego jest faktem historycznym, a zasada solidaryzmu społecznego jeszcze nigdzie nie doprowadziła żadnego kraju głoszącego jej realizację do sukcesu.

Nie od rzeczy zatem będzie postawienie pytania czy w dzisiejszych czasach praktycznie realizowana ( z istotnymi jednakże wyjątkami ) przez Organizację Narodów Zjednoczonych zasada "suwerennej równości "jej członków odgrywa jeszcze pozytywną rolę w budowaniu międzynarodowej społeczności, sprzyja utrwalaniu pokoju i bezpieczeństwa na świecie, czy też jest wykorzystywana przez różne państwa (które najdelikatniej mówiąc nie powinny uczestniczyć w żadnych międzynarodowych forach), do promocji swoich interesów, uzasadniania swojej podmiotowości, szkodenia inicjatywom promującym pokój i demokrację czy wreszcie ordynarnego kupczenia swoim statusem w ONZ?

Przypomnienie genezy i prawnego kształtu zasady „suwerennej równości” państw skłania także do szerszych przemyśleń na temat irracjonalnych czynników w kształtowaniu absolutnie realnej rzeczywistości jaką stanowi wielka polityka międzynarodowa.

W wyniku całkowitego rozpadu Ligi Narodów w okresie II-jej wojny światowej oraz umocnienia się koalicji antyhitlerowskiej, kształtowała się myśl utworzenia organizacji międzynarodowej powojennego świata mającej zabezpieczać możliwość pokojowego współistnienia państw o wyraźnie sprzecznych systemach społecznych i politycznych, konfliktowych interesach geopolitycznych i dysponujących taką ilością środków zniszczenia konwencjonalnego i potencjałem militarnym, że zastosowanie go w wypadku nowego konfliktu o skali światowej mogło prowadzić do skutków nieodwracalnych. Podpisana 1 stycznia 1942 roku w Waszyngtonie Deklaracja Narodów Zjednoczonych skupiła wokół swego programu wspólnej walki z państwami osi zarówno sygnatariuszy Deklaracji Londyńskiej z 19 czerwca 1941 roku i Karty Atlantyckiej z 14 sierpnia 1941 roku jak i państwa tworzące wspólny front walki z faszyzmem. Deklaracja o bezpieczeństwie zbiorowym, podpisana w Moskwie 30 października 1943 roku przez przedstawicieli USA, Związku Sowieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin precyzowała zamiar powołania powszechnej organizacji międzynarodowej wymieniając podstawowe zasady na jakich miałyby się ona opierać i stanowiła w tym względzie nawiązanie do zasad wymienionych w punktach 5,6 i 8 Karty Atlantyckiej.

Za koronną zasadę uznano suwerenną równość wszystkich miłujących pokój państw bez względu na ich wielkość i znaczenie na arenie międzynarodowej, jednocześnie deklarując powszechną dostępność członkostwa dla wszystkich państw, a za jej podstawowy cel uznano utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Po raz pierwszy w prawie międzynarodowym pojawiło się wówczas pojęcie „suwerenna równość” będące połączeniem dwóch odrębnych dotychczas zasad — suwerenności państw i ich równości.

W wyniku rozmów przeprowadzonych w miesiącach sierpień — październik 1944 roku w Dumbarton Oaks opracowano projekt statutu przyszłej organizacji, a w 1945 roku zimą na konferencji krymskiej uzgodniono kwestię głosowania w Radzie Bezpieczeństwa oraz kwestię powiernictwa międzynarodowego. Od dnia 24 kwietnia 1945 roku w San Francisco obradowała konferencja w sprawie powołania Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończona podpisaniem Karty Narodów Zjednoczonych, która weszła w życie 24 października 1945 roku jako wielostronna umowa międzynarodowa, otwarta warunkowo i dostępna dla wszystkich państw.

Szczególne znaczenie prawne tej umowy wynika z art. 103 stanowiącego, że w razie sprzeczności między zobowiązaniami wynikającymi z Karty ONZ, a zobowiązaniami z jakiegokolwiek innej umowy międzynarodowej, zobowiązania wynikające z Karty ONZ mają przewagę. Odzwierciedlając nową sytuację ukształtowaną w wyniku zakończenia II wojny światowej oraz konieczność pokojowego współistnienia państw świadomych zagrożeń wynikających z potencjału militarnego USA dysponującej już wówczas bronią masowego rażenia, sygnatariusze Karty ONZ ochoczo akceptowali sztuczne i pozorne rozwiązanie godzące suwerenność z równością, aby pogodzić efektywność działania organizacji w zachowaniu i utrwaleniu pokoju z podstawowym konfliktem między kapitalizmem, a socjalizmem.

Jednocześnie w budowie, składzie i organizacji Rady Bezpieczeństwa, Rady Powierniczej, procedurze przyjmowania nowych członków oraz obsadzaniu stanowisk w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości bez żenady uprzywilejowano pozycję wielkich mocarstw odzwierciedlając faktycznie istniejące nierówności państw na arenie międzynarodowej ujmując ją w ramy prawne.

John Foster Dulles otwarcie stwierdzał w artykule opublikowanym w „An American Quarterly Review” z października 1945 roku pod tytułem „The General Assembly - Foreign Affairs”, że „Zasługa dzisiejszej Karty polega na fakcie, że jej postanowienia odpowiadają rzeczywistości... oraz że ...przyszły pokój zależy przede wszystkim od zgody wielkich mocarstw.” Tym samym w mojej ocenie sugerował wyraźnie nadrzędną rolę mocarstw w strukturze organizacyjnej, które mogą być gwarantem utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, rozwijaniu przyjaznych stosunków i współdziałania zgodnie z art. 1 Rozdziału I-ego Karty ONZ.

Jakkolwiek postanowienia Karty nie zawierają określenia „pokojowe współistnienie”, to w praktyce szereg jej postanowień wyczerpuje treść pojęcia jakie w późniejszych latach stało się stale przywoływanym fundamentem stosunków międzynarodowych. W. Durdieniewski i M.J. Łazariew słusznie stwierdzają, że zasada pokojowego współistnienia zakłada takie stosunki międzynarodowe, w których państwa o przeciwstawnych systemach społeczno-ekonomicznych mogą współistnieć pokojowo, bez konfliktów, bez groźby użycia siły, bez prowadzenia „zimnej wojny” współdziałając ze sobą w zachowaniu pokoju. (W. N. Durdieniewski, M. J. Łazariew Piat principow mirnowo sosuszczestwowanija — Moskwa 1957 r. s.84)

Tak więc według mnie podstawowe znaczenie przypisać należałoby zasadzie pokojowego współistnienia wyrażającej się m. in. poprzez uprzywilejowanie wielkich mocarstw, a nie suwerennej równości. Poprzez zróżnicowanie praw członków ONZ w postaci uprzywilejowania wielkich mocarstw dokonywało się zabezpieczenie interesów grup państw znajdujących się w przeciwstawnych obozach i powiązanych z wielkimi mocarstwami .

Wielkie mocarstwa poprzez wyposażenie ich w prawo weta w głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa stały na straży interesów własnych, które w przeważającej części były interesami grup państw z nimi powiązanych. O ile art. 2 pkt 7 Karty ONZ stwierdzał że „ONZ nie jest uprawniona do interwencji w sprawy, które z istoty swej należą do zakresu wewnętrznej władzy któregośkolwiek państwa, ani nie zobowiązuje członków do poddawania spraw takich załatwianiu na podstawie Karty ...” co ogólnie lecz wystarczająco wyczerpująco odnosi się do poszanowania suwerenności, o tyle brak jest bezpośrednich odniesień wprost określających istotę równości państw. We wstępie do Karty nawiązuje się do równouprawnienia narodów, a w art. 1 pkt. 2 jako cel organizacji wymieniony jest rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy narodami oparty na poszanowaniu zasady równouprawnienia, do której w ten sam sposób odwołuje się również art. 35. Pozostałe normy w tym przede wszystkim art. 2 pkt. 1 łączą natomiast zasadę suwerenności z zasadą równości w określenie „suwerenna równość” odnosząc je do wszystkich członków organizacji.

L. Goodrich i E. Hambro uważają, że termin „suwerenna równość” łączy dwa odrębne pojęcia, których połączenie jest zupełnie zbędne skoro o „równości prawnej” jest trzykrotnie mowa w innych postanowieniach Karty. Jest ono również merytorycznie nieuzasadnione, albowiem jest oczywiste że równość może istnieć tylko wówczas gdy w grę wchodzi państwa suwerenne. Z tego nie wynika że „równość” jest suwerenna, bo suwerenne są państwa, a nie równość.

Wywiedziona z postanowień Karty ONZ równość praw członków organizacji służy do obrony suwerenności ustanawiając zakazy jej naruszania jako logiczna konsekwencja suwerenności, wynika z suwerenności. Nie można zatem z suwerenności tworzyć przymiotnika określającego równość. Wzajemny stosunek obu tych pojęć nie uzasadnia tego rodzaju konstrukcji. ( S. Boratyński „Narody Zjednoczone, a suwerenność." Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny Nr. 3 1958 r. str.54)

Wprowadzenie pojęcia „suwerenna równość" spowodowało w konsekwencji poważne trudności z jego interpretacją już na etapie prac konferencji założycielskiej w San Francisco, o czy świadczy fakt złożenia oświadczenia w sprawie interpretacji powyższego terminu przyjęte zarówno przez odpowiednią komisję jak i posiedzenie plenarne konferencji założycielskiej. Na posiedzeniu pierwszej komisji zaproponowano by pojęcie „suwerennej równości" obejmowało nie tylko równość państw wobec prawa, ale i uznanie wszystkich praw państwa związanych z jego suwerennością, poszanowanie podmiotowości, nietykalności jego terytorium i niepodległości politycznej oraz wykonywanie zobowiązań międzynarodowych zgodnie z porządkiem międzynarodowym. Zaproponowana treść pojęcia była ostro krytykowana. Miedzy innymi H. Kelsen w pracy „Peace through Law" Cambridge 1954 r s.60 wskazywał na tautologię i na brak związku z przedmiotowym określeniem w wypadku sposobu wykonywania zobowiązań przez państwo. Kelsen pisał: „zasada równości to tylko tautologiczne wyrażenie zasady prawnej, zgodnie z którą ogólne normy prawa powinny znaleźć zastosowanie. Oto dlaczego zasada równości prawnej, jeżeli nic ona nie oznacza oprócz formalnego prawa zgodna jest z faktyczną nierównością. (...) Normy prawne mają siłę tylko jeżeli są one tworzone przez ustawodawstwo, umowy lub zwyczaj; normy prawne ustalające równość państw funkcjonują nie dlatego, że państwa są suwerenne, a dlatego że są normami pozytywnego prawa międzynarodowego."

Powoływani już wcześniej Goodrich i Hambro prezentowali opinię, że łącząc pojęcia suwerenność i równość twórcom chodziło o dobrze brzmiące wyrażenie, które łatwo można było sobie przyswoić. Jest rzeczą niewątpliwą, że ciężar zagadnienia w art. 2 par. 1 Karty ONZ spoczywa na pojęciu „suwerenność", jednakże ani Karta, ani autentyczna interpretacja wspomnianego terminu „ suwerenna równość" nie dały jego definicji. Przeciwny pogląd reprezentuje J.D. Barataszwili w pracy „Princip suwerennowu rawienstwa gosudarstw w miezdunarodnom prawie" Moskwa 1978 r. str.86. Rozpatrując sformułowanie „suwerenna równość" w Karcie ONZ wyciąga on wniosek, że twórcy Karty głównie koncentrowali się na zagadnieniu „równości" nadając jej większe znaczenie niż suwerenności, gdyż równość jak pisał:

„...ogranicza państwa w stosunkach wzajemnych tak jak i samą organizację w stosunkach ze swoimi członkami, nie dając możliwości dominowania nad nimi i przekształcania się we władzę zwierzchnią."

Z powołanego wyżej cytatu widać wyraźnie jak instrumentalnie nauka sowiecka traktowała pojęcie suwerenności koncentrując się na wygodnym, chociaż kompletnie nie adekwatnym do rzeczywistości zagadnieniu równości. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na relację stanowiska Barataszwilego do przytoczonego wcześniej stanowiska pierwszej komisji konferencji założycielskiej zawierającego dyrektywę interpretacyjną, a właściwie brak tej relacji wobec ograniczenia równości do równości formalnej wobec prawa i położeniu nacisku na suwerenność i podmiotowość państw członkowskich. Oczywiście można podkreślać ścisłą współzależność wszystkich trzech elementów tj. suwerenności, równości i podmiotowości, gdyż trudno sobie wyobrazić by bez pierwszych dwóch mógł istnieć trzeci, a bez trzeciego dwa pierwsze, albowiem z chwilą powstania państwa w rozumieniu prawa międzynarodowego i jego uznania międzynarodowego wszystkie trzy elementy występują równocześnie i nierozłącznie i razem z państwem giną. W tym znaczeniu równość jest jedynie formalno-prawną konstrukcją, a nie równością materialną, którą niektórzy autorzy głównie socjalistycznej proweniencji usiłowali lansować jako konieczne uzupełnienie pojęcia suwerenności zwracając uwagę na fakt, że każda władza najwyższa jest sobie *ex definitione* równa. (J. Stefanowicz „Suwerenność państwa we współczesnym świecie" Sprawy Międzynarodowe Nr. 1 z 1978 r. str.183)

Dyskusja prowadzona w pierwszej komisji i Komitetu I/I konferencji w San Francisco dotycząca niezgodności pomiędzy suwerenną równością przyznaną państwom członkowskim, a uprzywilejowanymi uprawnieniami przyznanymi krajom będącym stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa nie doprowadziła do żadnego ustalenia . Nie przyjęto propozycji Belgii by ze sformułowania „suwerenna równość" wyłączyć słowo „suwerenna" jak i Urugwaju by słowo „suwerenna" zastąpić słowem „prawna".

Osobiście uważam, że pojęcie „suwerenna równość" to niezbyt szczęśliwe połączenie dwóch zasad, z których jedna , a mianowicie zasada suwerenności jest niekwestionowaną zasadą oddającą istotę państwa i jego prawno — międzynarodowy status, niezależnie od członkostwa w jakiegokolwiek

organizacji międzynarodowej, natomiast zasada równości jest o tyle związana z suwerennością o ile mówimy o równości formalnej wobec prawa w stosunkach prawnie międzynarodowych, a jak twierdziła Renata Sonnenfeld to korzyści wynikające ze współpracy jak największej ilości państw skłoniły wielkie mocarstwa do uznania w związkach o charakterze administracyjnym (organizacjach międzynarodowych) wszystkich ich członków jako równych partnerów. ( R. Sonnenfeld "Zagadnienie równości państw w ONZ" Spawy Międzynarodowe Nr 9, 1961 r. str. 21) Jak to wynika z przytoczonego sformułowania jest to więc równość wobec prawa wewnątrz danej organizacji, nie mająca wiele wspólnego z ewentualnym poszanowaniem rzeczywistej, materialnej równości państw jaka nigdy w rzeczywistości nie występowała.

Podział świata jaki istniał w momencie kształtowania ONZ i w następnych długich latach rywalizacji dwóch przeciwstawnych obozów państw demokratycznych i socjalistycznych, ale i rywalizacji państw rozwijających się post kolonialnych z dawnymi mocarstwami kolonialnymi, ruch niezaangażowanych i narodów walczących o wyzwolenie już praktycznie nie istnieje. Ten rozdział rozwoju cywilizacji ludzkiej i stosunków międzynarodowych został zamknięty i zastąpiony nowymi podziałami, o mniej konfrontacyjnym charakterze. Nawet najbardziej ekstremistyczne kraje będące pod wpływem terrorystów islamskich czy komunistycznych nie stanowią tak poważnego zagrożenia jaką mogła być potencjalna konfrontacja bloku sowieckiego z zachodnią demokracją.

Pomimo, że możemy uznać działalność ONZ za generalnie pozytywną w ówczesnych zabiegach o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa, to w mojej ocenie obecne czasy uzasadniają odstępianie od niektórych sztucznych zasad prawa międzynarodowego, w tym przede wszystkim zasady „suwerennej równości”, jako nieadekwatnej do współczesnych potrzeb i podziałów i faktycznie nieistniejącej nawet w ramach organizacji międzynarodowej jaką jest ONZ. R. Bierzanek w pracy poświęconej temu zagadnieniu już w 1946 roku pisał:

„ We współczesnym prawie międzynarodowym zasada równości państw doznaje istotnych ograniczeń, jakkolwiek państwa nadal są równe wobec prawa, przeciw prawa państw w zakresie współdecydowania w kierowaniu pracami ONZ nie są bynajmniej równe. Zasada równości państw w rezultacie utworzenia ONZ uległa istotnemu ograniczeniu i przekształceniu. Pozostała taka jaką była dotychczas w zakresie spraw nie objętych kompetencjami nowej organizacji, natomiast w dziedzinach, które państwa zgodziły się wyłączyć z własnej kompetencji i przekazać organom ONZ równość państw w formowaniu tych organów jak i sprawowaniu przez nie swoich funkcji — nie istnieje." ( Remigiusz Bierzanek "Stanowisko wielkich mocarstw w prawie międzynarodowym. " Państwo i Prawo nr 5-6 z 1946 r. str.55)

Jeżeli zatem system prawa międzynarodowego realizuje jedynie równość państw wobec prawa tj. równość formalną nie żąda bynajmniej by prawa państw były równe podobnie jak wewnętrzpaństwowy porządek prawny głoszący równość wobec prawa nie przeszkadza by jeden był nędzarzem, drugi milionerem, jeden generałem, drugi prostym żołnierzem, to może jednak warto wrócić do adekwatnego pojęcia zasady równości wobec prawa lub zupełnie zrezygnować z uporczywego narzucania równości, uznając istnienie faktycznej nierówności państw ze wszystkimi tego konsekwencjami, natomiast przyznawanie równych materialnie uprawnień w ramach organizacji, której dane państwo jest członkiem.

### **Mirosław Woroniecki**

Adwokat, specjalista prawa gospodarczego, cywilnego i prawa karnego gospodarczego, historyk doktryn politycznych i prawnych, doradca organizacji pozarządowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-05-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8021) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8021>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)